

GAZETKA PRZEDSZKOLNA

BIULETYN INFORMACYJNY
PRZEDSZKOLA SOSW
W SZCZYTNI

NR 3 (4)/2020

Wydanie świąteczne
z kalendarzem
na 2021 rok



Drodzy Rodzice i Przyjaciele naszego przedszkola

Składamy najserdeczniejsze życzenia, by w tym wyjątkowym dniu w Waszych domach nie zabrakło wzajemnego zrozumienia, rodzinnego ciepła i prawdziwej miłości. By nadchodzące Święta Bożego Narodzenia przyniosły radość z tego co jest, nadzieję na to, co przed nami.

Kolejny zaś Rok 2021, niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Dyrekcja i Nauczyciele



Wigilia - wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich jest Wigilia Bożego Narodzenia. Posiada ona bardzo bogatą liturgie domową. Geneza tej liturgii sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Obrzędy te i zwyczaje mają więc starą tradycję.

Wigilie w ogóle znane były już w Starym Testamencie. Obchodzono je przed każdą uroczystością, a nawet przed każdym szabatem. Było to przygotowanie do odpoczynku świątecznego. Izraelici zwali je „wieczorem”.

Słowo „wigilia” pochodzi z języka ła-

Wigilijna tradycja

cińskiego i oznacza czuwanie.

W Polsce Wigilia weszła na stałe do tradycji dopiero w XVIII wieku. Główną częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wieczerza ma charakter ściśle rodzinny. Zaprasza się czasami na nią, oprócz krewnych, osoby mieszkające samotnie.

Dawniej, gospodynie najpierw urządziły generalne sprzątnięcie, mycie i czyszczenie. Na wsi po czterech rogach głównej sali umieszczano cztery snopy zbóż: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, aby Boże Dziecię w Nowym Roku nie skąpiło koniecznego pokarmu dla człowieka i bydła.

Stół był przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim dawano sianko, na którym spoczywało Boże Dziecię.

Tradycyjnym zwyczajem by również obowiązuje post całodzienny. W cza-

sie Wigilii podawano wyłącznie potrawy postne w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodne, by wszystkie potrawy były takie, jakie się zwykło dawać w ciągu roku.

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywołać nam na pamięć zmarłego członka rodziny.



Boże Narodzenie



Pierwsza wzmianka o **Bożym Narodzeniu** pochodzi z 354 roku, a zamieszcza ją rzymski kalendarz. Różne były w przeszłości terminy obchodów świąt Bożego Narodzenia. Świętowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę 25 grudnia - dzień przesilenia zimowego.

W **Polsce** wieczerza wigilijna rozpoczyna się po zapadnięciu zmroku, gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazda. Wtedy cała rodzina gromadzi się w jednym pokoju, przy stole nakrytym białym obrusem. Pod nim rozłożone jest siano. W tym dniu wspomina się wszystkich, którzy nie mogą być z nami. To z myślą o zmarłych i o każdym, kto nie ma gdzie spędzić tego wieczoru, leży na stole dodatkowe, puste nakrycie.

W **Wielkiej Brytanii** wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad, bo trudno tu mówić o wieczerzy, składa się z pieczonego indyka i „płonącego puddingu”. Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami. Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą wiszącą u sufitu. Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń. Londyn jest ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami. W 1846 roku Jon Horsley z Anglii zaprojektował pierwszą kartkę

święteczną z napisem „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku”.

W **Niemczech** „Boże Narodzenie” obejmuje trzy dni. W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach przed lub po uczestnictwie w Mszy Świętej zapala się świece na choince i wtedy rozpoczyna się „gwiazdka” tzw. „Bescherung”. Śpiewa się lub słucha się kolęd i członkowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami.

We **Francji** święteczną atmosferę wyczuwa się już na kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem. Francuzi wręczają sobie ręcznie robione kartki świąteczne oraz kupują prezenty. We Francji, w przeciwieństwie do Polski, nie ma Wigilii. Francuzi biorą udział w mszy, a 25 grudnia siadają do wspólnego obiadu. We Francji dzieci wierzą, że to mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do bucików ustawionych przy kominku.

We współczesnej **Rosji** bardziej uroczyście, niż Boże Narodzenie, świętowana jest noc z 31 grudnia na 1 stycznia. To czas prezentów, które w Rosji przynoszą Dziadek Mróz i jego wnuczka Śnieżynka. Boże Narodzenie jest obchodzone po świętach Nowego Roku, 7 stycznia.



Skąd się wziął Święty Mikołaj?

Dziś Mikołaj to sympatyczny staruszek, koniecznie z długą brodą i zaokrąglonym brzuchem, w czerwonym stroju i czapce z pomponem. Mieszka w Laponii lub na biegunie północnym.

♣ czy wiecie, kim Mikołaj był naprawdę? Oto krótka historia, którą postaramy się Wam przybliżyć.

Mikołaj, nazywany biskupem Miry urodził się w Patarze na terenie obecnej Turcji około 270 roku. Od najmłodszych lat biskup był bardzo pobożny i chętnie pomagał ubogim, co było o tyle łatwiejsze, że jego rodzice byli bardzo zamożnymi ludźmi.

Pewnego dnia Mikołaj dowiedział się, że jeden z mieszkańców Patary popadł w biedę. Wychowywał on trzy córki, które z braku pieniędzy nie mogłyby wyjść za mąż. Biskup Miry wrzucił im przez okno sakiewkę z pieniędzmi, co uchroniło je przed biedą.

Gdy został biskupem zastąpił wśród wiernych jako dobroczyńca i gorliwy duszpasterz Mikołaj uratował przed śmiercią trzech drobnych

złodziejasków upraszając w Konstantynopolu cesarza Konstantyna I Wielkiego o darowanie im życia.

Te i wiele innych cudownych historii o życiu biskupa Miry przyczyniły się do jego beatyfikacji i na zawsze rozstawiły imię Mikołaja jako orędownika biednych i potrzebujących pomocy. Niewiele osób wie, że św. Mikołaj jest także patronem marynarzy. Podczas jego pielgrzymki do Jerozolimy na morzu rozpułała się potężna burza. Wokół biskupa zgromadziła się cała załoga prosząc o wstawiennictwo do Boga, który wysłuchał modlitw i statek ocalał.

W całym chrześcijańskim świecie kult świętego Mikołaja zaczął szybko się rozpowszechniać. Świadczy o tym przede wszystkim liczba kościołów, które nazywane były jego imieniem.

W samym Rzymie jest ich 11, natomiast w Polsce, aż 327. Popularyzację wizerunku świętego Mikołaja zawdzięczamy Holendrom Św. Mikołaj był patronem Amsterdamu i otaczano go tam szczególną czcią. Przedstawiany był jako stary człowiek w szatach biskupa, który jeździł na osie.

Od XVI wieku świętego Mikołaja wyobrażano sobie przyplływającego statkiem z Oceanu i jeżdżącego na białym koniu. W Holandii zapiski o świętowaniu 6 grudnia pochodzą już z XIV wieku, kiedy uczniowie oraz członkowie chóru kościelnego dostawali kieszonkowe i mieli dzień wolny. Kiedy Brytyjczycy zajęli kolonię holenderską Nowy Amsterdam i założyli Nowy Jork, mieszkający tam Holendrzy w dalszym ciągu kontynuowali tradycję obdarowywania się prezentami.

Zwyczaj wręczania sobie prezentów w dzień św. Mikołaja przyjął się szybko także wśród innych mieszkańców, a 6 grudnia 1804 roku urządzono pierwsze Mikołajki. Na temat tej tradycji w Polsce można przeczytać w tekstach z XVIII wieku. Ówczesne podarki były skromniejsze od dzisiejszych. Grzeczne dzieci dostawały jabłka, złoczone orzechy, pierniki i drewniane krzyżyki. W miarę upływu czasu mikołajki nie były już kojarzone z rocznicą śmierci świętego, tylko z rubasznym, starszym panem w czerwonym stroju.

Taki wizerunek świętego Mikołaja narodził się w Stanach Zjednoczonych w latach 30. ubiegłego wieku i przetrwał do dzisiaj.



Świątecznie w SOSW

Chociaż do świąt pozostał jeszcze tydzień, to maluchy z naszego przedszkola specjalnego przy SOSW w Szczytnie z Mikołajem mogły się zobaczyć kilka dni temu, a gdzie? Oczywiście - u nas! Aby móc dzieciom zapewnić świąteczny klimat, kilka nauczycielek postanowiło stworzyć Pracownię Świętego Mikołaja.

- Powstała w naszej sali konferencyjnej, gdzie w obecnym reżimie sanitarnym, odbywają się zajęcia i zabawy - opowiada jedna z nich i dodaje, że dzięki temu maluchy mogły uczestniczyć w zabawach muzyczno-ruchowych i poznały legendę o Świętym Mikołaju.

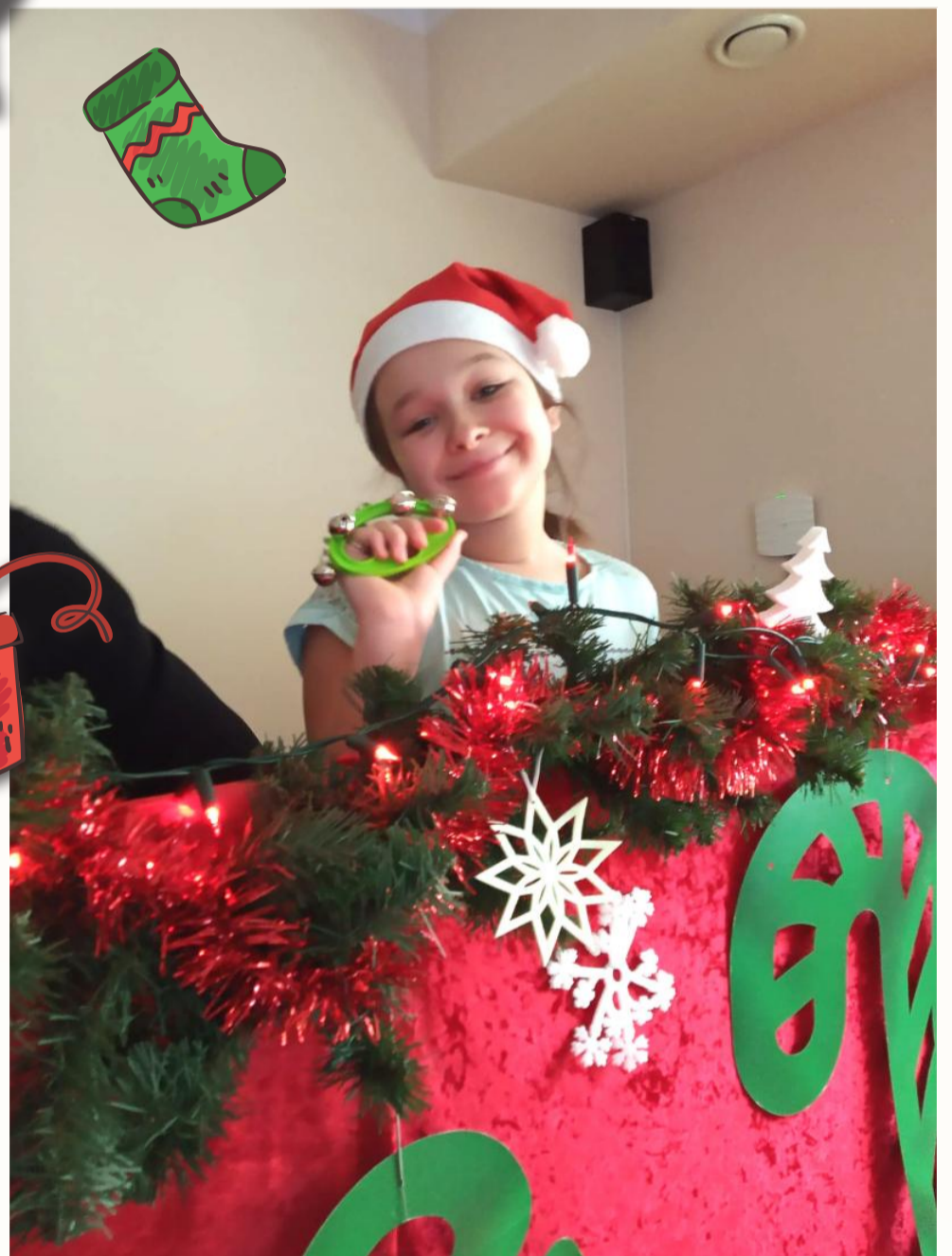
Atmosfera w pracowni była pełna niespodzianek dla tych wszystkich, którzy do niej zawitali. Były konkursy i wiele emocji, które im towarzyszyły.

Pani Mikołajowa, która zastąpiła Mikołaja, bo przecież on sam, mając tyle przedświątecznej pracy, nie mógł zawitać do przedszkolaków, dzielnie wypełniała jego obowiązki dzięki wsparciu swoich pomocników, a tych nie brakowało. Aby jednak stać się jednym z nich, dzieci musiały wykonać kartki świąteczne - prezent dla ratowników medycznych w Szczytnie. - Piękne karty na pewno ucieszą i będą podziękowaniami za ich ciężką i trudną pracę - mówi o konkursie jedna z nauczycielek, zaznaczając, że już niedługo zostaną one przekazane naszym cichym bohaterom.

Przedświąteczne zmagania przedszkolaków z SOSW w Szczytnie zakończyła słodka niespodzianka dla małych pomocników Mikołaja.

ZAPRASZAMY NA NASTĘPNE STRONY DO OBEJRZENIA GALERII ZDJĘĆ Z WYDARZENIA







Przypowieść o choince

Piękna to była noc, w której Jezus Chrystus się narodził. Wszystko, co żyło wokół stajenki, chciało zajrzeć do niej i ucieszyć dziecię. Tuż przy stajence rosły trzy drzewa. Piękna i okazała palma, wdzięczna oliwka i skromna choinka. Co chwila zaglądały do stajenki i szumiąc listkami cicho szemrały słodką kotysankę Bożej Dziecinie.

Jezus spał spokojnie w ramionach swej matysi. A kiedy się zbudził i otworzył oczęta, wtedy palma powiedziała do smukłej oliwki:

- Chodź, pójdziemy się pokłonić Jezusowi
- Dobrze – zaszemrała oliwka – idźmy zaraz.
- Pójdę i ja z wami – dorzuciła cicho nieśmiała choinka.
- Ty? – rzekły pogardliwie dumne drzewa.
- Ty jesteś taka brzydka, masz kłujące igły i nieładnie pachniesz.
- Cóż ty dać możesz Jezusowi? Chyba chcesz go przestraszyć.

Zamilkła biedna choinka, słysząc takie złośliwe słowa, i cichutko zapłakała. Tymczasem palma pokłoniła się przed żłóbkiem i składając najpiękniejszy swój liść u stóp dzieciątka, powiedziała

- Ofiaruję Ci, Dzieciątko Boże, ten liść, by chronił Cię od żaru słońca i złośliwego deszczu.

A drzewo oliwne, pochylając się nieco, upuściło ze swych soczystych gałązek kilka kropli przezroczystej oliwy o przepięknym zapachu. I cała stajenka pełna była teraz najśodszej woni. Boże Dzieciątko uśmiechnęło się serdecznie i w podziękowaniu pokiwało im rączką.

Zakołysała się radośnie dumna palma, zaszleściło listkami uszczęśliwione drzewko oliwne. Tylko niepozorna choinka spoglądając na nie, westchnęła żałośnie i rzekła do siebie ze smutkiem:

- Tak, palma i oliwka to naprawdę piękne drzewa. A ja jestem biedna i brzydka. Pewnie by się mnie mały Jezusek przestraszył. Zostanę na uboczu, żeby nie przerazić Bożej Dzieciny.

Lecz był ktoś, kto usłyszał skromne słowa zasmuconego drzewka. To mały aniołek, który stał przy żłóbku. Słyszał on także dumne słowa palmy i żal mu się zrobiło biednej choinki. Podszedł więc do niej i powiedział:

- Nie płacz, choinko. Spełni się twoje pragnienie. W nagrodę za swoją skromność tak cię wspaniale przystroję, że zachwycisz Jezusa.

I skinął na gwiazdki złote, co wesoło mrugały na nieba błękie. Na wezwanie aniołka gwiazdki jedna po drugiej spadały z nieba i siadały na drżących z radości gałązkach choinki.

Mała, niepozorna choinka rozbłysła wspaniałym blaskiem. Wyglądała jak zaczarowana. Boża Dziecina uśmiechnęła się uszczęśliwiona, zaczęła klaskać rączkami i wyciągać je w stronę ślicznego drzewka.

I od tego dnia, co roku na Boże Narodzenie choinka staje się radością wszystkich dzieci.

Jak tam, w Betlejem, koło niej stoi żłóbek, a w gałązkach błyszczą złote gwiazdki i różnokolorowe świecidełka. Wśród rozłożystych gałązek ukryte są skarby, o których każde dziecko marzy przez cały rok. A choinka cieszy się radością dzieci i wspomina tę dawną piękną noc w Betlejem.



